

„...Dr Jennicke podaje, iż na terenie pięciu województw zachodnich istnieje obecnie 3,44 ha mln użytków rolnych, co nie odpowiada prawdzie, gdyż istnieje ich 4,2 miliona ha. Natomiast w istocie mamy na naszych Ziemiach Zachodnich 3,44 mln ha gruntów ornych, a więc bez sadów, ogrodów, łąk i pastwisk, które jak wiadomo, stanowią również użytki rolne. Wedle natomiast cytowanego wyżej źródła niemieckiego, którego nie zamierza chyba kwestionować dr Jennicke, na terenie wymienionych pięciu zachodnich województw było przed wojną 3,57 milionów ha gruntów ornych. Niewielka różnica powierzchni gruntów ornych między stanem przed wojną a okresem powojennym wynika z częściowej zmiany użytkowania gruntów, co jest zrozumiałe w każdym gospodarstwie rolnym...“

„Trybuna Ludu“ zajęła się również tym zagadnieniem w artykule z dnia 7 marca 1957 pt. „A jednak Niemoeller miał rację...“. Autor artykułu nawiązuje do wizyty pastora Martina Niemoellera z NRF na Ziemiach Zachodnich i do jego publikowanych oświadczeń, że nie widział tam prawie wcale nieużytków. Oświadczenia te publikował Niemoeller w tym samym czasie, w którym ukazał się wymieniony wyżej artykuł w „Życiu Gospodarczym“. Stwierdziwszy to pisze „Trybuna Ludu“:

„...Jak donosi boński korespondent PAP, część prasy zachodniemieckiej, a zwłaszcza prasa rewizjonistyczna, zrobiły wokół owych „odlogowych“ rewelacji „Życia Gospodarczego“ wielką sensację. Jedno z tych pism, „Deutsche Einheit“, tłustym drukiem wybiło nie tylko liczby podane przez „Życie Gospodarcze“, ale i wnioski z tego: że powodem stagnacji gospodarczej na Ziemiach Zachodnich jest niepewność ludności co do losów tych ziem. Oczywiście — nie wątpimy ani na chwilę, że redaktorzy prasy rewizjonistycznej, którzy na pewno doskonale orientują się w prawdziwym stanie rzeczy — nie zrobili tego z niewiedzy. Poza bowiem swoim własnym zasobem wiadomości mogli spojrzeć do „Rocznika Statystycznego“ GUS-u za rok 1956 i zobaczyć: a) że na Ziemiach Zachodnich (chodzi tu o wymienione przez „Życie Gospodarcze“ pięć województw: opolskie, wrocławskie, zielonogórskie, szczecińskie i koszalińskie) znajduje się 3,4 mln gruntów; b) że w takim razie istnienie tylu odlogów, ile ich stworzyło „Życie Gospodarcze“, musiałoby oznaczać, iż 44 proc. gruntów ornych jest niezagospodarowane. Co dla każdego, kto choć trochę zna problemy Ziemi Zachodnich, jest oczywistym głupstwem...“ (a)

AKCJA ŁĄCZENIA RODZIN W NRD I NRF

Według doniesień „Trybuny Ludu“ 1957 r., nr 56, wzmaga się fala wyjazdów z Polski osób narodowości niemieckiej w ramach akcji łączenia rodzin rozdzielonych przez wojnę. Akcja łączenia rodzin niemieckich zamieszkałych w Polsce (głównie na Ziemiach Zachodnich) oraz w NRD i NRF znajduje się obecnie w szczytowej fazie. Akcja ta ma charakter dwustronny, tzn., że członkowie rozdzielonych rodzin bądź wyjeżdżają do swych najbliższych do Niemiec, bądź na odwrót przyjeżdżają z Niemiec do Polski. Przyjazdy do Polski są jednak znacznie mniej liczne.

W minionych latach łączenie rodzin odbywało się raczej sporadycznie i z dość dużymi trudnościami.

Repatriacja osób narodowości niemieckiej zamieszkałych w Polsce — w myśl obowiązujących zasad — obejmuje tylko te osoby, które mają w Niemczech (w NRD i NRF) najbliższe rodziny, w pierwszym stopniu pokrewieństwa. Jedyny wyjątek stanowią osoby, którym zdrowie bądź wiek nie pozwala na zapewnienie sobie utrzymania, a którym żyjące w Niemczech rodziny mogą zapewnić opiekę (starczy, osoby niezdolne do pracy itp.).

Według opinii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, podania najbardziej palące bądź podania osób w ubiegłych latach niesłusznie pominiętych zostały w zasadzie załatwione pozytywnie i większość z nich już wyjechała. Pozostałe zaległości likwiduje się w szybkim tempie.

W sumie, do 1 lutego br. do Niemieckiej Republiki Federalnej wyjechało ponad 23 tys. osób, do Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaś — 18 tys. osób, czyli łącznie do obu części Niemiec — ponad 41 tys. osób narodowości niemieckiej. Kiedy zakończona zostanie akcja łączenia rodzin, trudno przewidzieć. Pewne natomiast jest, że w ciągu lutego i marca br. wyjedzie jeszcze około 15 tysięcy osób.

Obok akcji łączenia rozdzielonych rodzin prezydium WRN przyjmuje podania na czasowe wyjazdy do Niemiec w celu odwiedzenia krewnych. W r. 1956 zanotowano blisko 9000 takich wyjazdów.

Na tle tej akcji w prasie zachodnioniemieckiej pojawiły się różne naświetlenia sugerujące Polsce rzekome nadużycie na tym tle. „Trybuna Ludu“ 1957 r., nr 64, w artykule pt. „Podejrzana kampania i słuszne zaprzeczenia“ analizuje te głosy i stwierdza m. in.:

„... Strona polska wywiązuje się skrupulatnie z zawartej umowy, jak to niejednokrotnie stwierdzali kierownicy zachodnioniemieckiego Czerwonego Krzyża. Zdawałoby się tedy, że trudno o sprawę jaśniejszą. Mieliśmy również wrażenie, że jest to jakiś wcale ważki przyczynek do stworzenia przyjaznej atmosfery w stosunkach między NRF a Polską. Ale od pewnego czasu niektóre zachodnioniemieckie organy prasowe podjęły osobliwą kampanię: zaczęły się rozpisywać o „masowym wypędzaniu Niemców z Polski w celu przekreślenia praw Niemiec do powrotu do utraczonych prowincji“. Tak jak gdyby sprawa stosunkowo nielicznej mniejszości niemieckiej w Polsce przedstawiała dziś jakiś poważny problem. I jak gdyby Polska odczuwała jakąkolwiek potrzebę podejmowania specjalnych środków dla przekreślenia owego urojonego — i nieziszczalnego w trójwymiarowej rzeczywistości — „prawa“. Oczywiście nikogo nie zdziwi, że we wzniecaniu tego rodzaju wrzawy celowały pisemka rewizjonistyczne, których nikt nie bierze poważnie. Zastanawia jednak fakt, że do tej kampanii przyłączyły się na ogół rozsądne dzienniki NRF. Ba, że wciągnęły do niej pośrednio i autorytet różnych ministerstw Republiki Federalnej...“.

Nawiązując do oświadczenia przewodniczącego Czerwonego Krzyża NRF „Trybuna Ludu“ pisze dalej w cytowanym artykule:

„... O czym świadczy najnowsze oświadczenie dra Wagnera przedstawiciela zachodnioniemieckiego Czerwonego Krzyża. Wystąpił on stanowczo przeciwko kolportowanej przez liczne czasopisma zachodnioniemieckie wersji o „wypędzaniu Niemców z Polski“. Dr Wagner stwierdził, że 90 proc. Niemców przybywających w transportach z Polski przyjeżdża do NRF na wezwanie swych krewnych; 10 proc. zaś dlatego, że zwróciło się samorzutnie do władz polskich z prośbą o zezwolenie na wyjazd...“.

Sprawę tę poruszono również na konferencji prasowej, zorganizowanej w Berlinie dla korespondentów zagranicznych przez posłów SPD z Niemieckiej Republiki Federalnej. „Trybuna Ludu“ 1957 r., nr 70, w relacji z tej konferencji prasowej pisze m. in.:

... „Deputowany Wehner odpowiadał m. in. na pytanie, co sądzi o rozpuszczanych ostatnio pogłoskach, iż Niemców wysiedla się z Polski siłą. Niemcom nigdy się nie dogodzi — oświadczył Wehner. — Gdy przez kilka lat nie wypuszczano Niemców z Polski, było to powodem ostrej krytyki. Kiedy teraz w sytuacji nastąpiło odprężenie i ludzie mogą wracać, jeśli tego chcą, to niektórzy panowie u nas krzyczą, że wysiedla się ich siłą, i zastanawiają się, jaki diabelski trick w tym się kryje. Na stacjach granicznych Polacy zapowiadają przez megafony wyjeżdżającym Niemcom, że jeśli z jakichkolwiek względów będą chcieli wracać, mogą to zawsze uczynić. Pewni panowie krzyczą u nas, że to komunistyczna propaganda...“.

Należy podkreślić, że w prasie zachodnioniemieckiej pojawiają się głosy, ocenające w sposób rzeczowy i spokojny akcję łączenia rodzin. Zestawienie takich głosów opublikowało „Życie Warszawy“ 1957 r., nr 63, pt. „Gazeta Reńska przeciw rewizjonistom. Trzeźwy głos w sprawie łączenia rodzin“. Podkreśla się przy tym w komentarzu redakcyjnym, że takie trzeźwe głosy nie położą kresu kampaniom

wzniesianym przez zawodowych rewizjonistów w NRF, lecz zasługują na podkreślenie. „Trybuna Ludu“ 1957 r., nr 80, zestawia również rozważne głosy zachodnioniemieckie oceniające tę akcję, w artykule pt. „Tak to wygląda z bliska“. Należy również podkreślić, że prasa zachodnioniemiecka opublikowała w drugiej połowie marca br. oświadczenie Czerwonego Krzyża NRF podkreślające fakt wykonywania przez Polskę bez zarzutu wszystkich porozumień w sprawie łączenia rodzin. (a)

OŚWIADCZENIE PARLAMENTÓW POLSKI, NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ I CZECHOSŁOWACJI

Dnia 11. V. 1957 zostało podpisane w Poczdamie wspólne oświadczenie prezydentów parlamentów Polski, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji. Wydanie tego oświadczenia poprzedzone było wspólną konferencją, która odbyła się w dniach 9—11. V. 1957 r.

Przedmiotem obrad były zagadnienia remilitaryzacji Niemieckiej Republiki Federalnej, w szczególności problem zaopatrzenia zachodnioniemieckich sił zbrojnych w broń atomową oraz sprawa tworzenia baz atomowych na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej. Wypada przypomnieć, iż w miesiącu kwietniu 1957 r. przedstawiciele rządu Niemieckiej Republiki Federalnej — w tej liczbie sam kanclerz Adenauer — składali oświadczenia, w których domagali się uzbrojenia Bundeswehry w taktyczną broń atomową. Żądania te skłoniły rząd radziecki do skierowania dn. 27. IV. 1957 r. noty do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, zwracającej uwagę na niebezpieczeństwa, jakie powstałyby dla narodu niemieckiego w przypadku, gdyby zachodnioniemieckie siły zbrojne miały rzeczywiście otrzymać broń atomową, oraz na skutki polityczne tego faktu, który byłby „ciosem nie do odparcia“ dla możliwości zjednoczenia Niemiec.

Delegacje parlamentów trzech państw, które czują się najbardziej bezpośrednio zagrożone odradzeniem się imperializmu i militarizmu niemieckiego, ustaliły wspólny tekst oświadczenia. Zostanie ono przekazane wszystkim parlamentom europejskim.

W oświadczeniu uczestnicy konferencji podkreślają, iż odrodzenie niemieckiego imperializmu i militarizmu w Niemieckiej Republice Federalnej stanowi szczególne zagrożenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Czechosłowackiej oraz wszystkich innych narodów europejskich, ale przede wszystkim narodu niemieckiego.

Oświadczenie wzywa narody, parlamenty i rządy wszystkich krajów europejskich do przeciwstawienia się polityce zmierzającej do wyposażenia w broń atomową Niemieckiej Republiki Federalnej oraz utworzenia baz atomowych na jej terenie.

Oświadczenie stwierdza ponadto:

„Uczestnicy konferencji potępiają istniejące w Niemczech zachodnich dążenia odwetowe, skierowane przeciwko nienaruszalności obszaru państwowego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, przeciwko nienaruszalności terytorium Republiki Czechosłowackiej, przeciwko bezpieczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak również przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz innym państwom, i występują stanowczo przeciw tego rodzaju propagandzie.

Uczestnicy konferencji oświadczają z całą stanowczością, że istniejące granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej zostały ostatecznie ustalone i są nienaruszalne. Oświadczają oni z taką samą stanowczością, że bezpieczeństwo i nienaruszalność Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest nieodzownym warunkiem utrzymania pokoju europejskiego. W istnieniu NRD widzą oni rekojmię tego, że stanowisko postępowych kół narodu niemieckiego znajdzie w pełni uwzględnienie przy rozwiązaniu problemu niemieckiego. Konstruktynne propozy-